



Rozwód czy separacja? Poradnik praktyczny

Rozwód czy separacja? Poradnik praktyczny

Joanna Hetman-Krajewska

Zamów książkę w księgarni internetowej

profinfo.pl
księgarnia internetowa

Warszawa 2020

Stan prawny na 15 lipca 2020 r.

Recenzent

Dr Helena Ciepła, SSN w st. spocz.

Wydawca

Magdalena Stojek-Siwińska

Redaktor prowadzący

Adam Choiński

Opracowanie redakcyjne

Violet Design Wioletta Kowalska

Projekt okładki i stron tytułowych

Wojtek Kwiecień-Janikowski

prawolubni

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujmy prawo i własność

Więcej na www.legalnakultura.pl

Polska Izba Książki

© Copyright by Joanna Hetman-Krajewska, 2020

This edition © Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2020

ISBN 978-83-8223-691-0

Dział Praw Autorskich

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33

tel. 22 535 82 19

e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

Moim najbliższym:

Wspaniałej Mamie, której upór sprawił,
że zostałam prawnikiem i wcale tego nie żałuję.

Ukochanemu Tacie, który był zawsze blisko i wspierał mnie,
zawsze dumny z moich sukcesów, pozwalał też na porażki.

Andrzejowi – za to, że jest i swoją cenną radą i wsparciem
czynnie uczestniczył w tworzeniu tej książki.

Moim cudownym Dzieciom – które najpierw jako maluchy
znosiły spokojnie moje studiowanie, potem aplikację,
a wreszcie mocno angażującą pracę,
ale na pewno doceniały długie wakacje z mamą.

WSTĘP

*Małżeństwo – związek wspólnej lodówki, dusz i genitaliów.
Bez związku – więdnąca marchewka w lodówce
z czarnym napisem „moje”.*

JJR

Media i eksperci od lat krzyczą na temat kryzysu rodziny, a statystyki pokazują, jak wiele tego typu spraw rokrocznie trafia na wokandę. Według danych statystycznych GUS na 1000 nowo zawartych małżeństw w danym roku odnotowuje się ponad 300 rozwodów i choć tendencja ta – po rekordowym roku 2006 (łącznie ponad 70 000 rozwodów) w ciągu ostatnich kilku lat nieznacznie spada (2007 – blisko 67 000, 2008 – 65 500 tys., 2010 – 61 300 tys., 2017 – 65 200 tys., 2018 – 62 800 tys.), warto przypomnieć, że w latach 1990–2000 średnio rocznie odnotowywano zaledwie ok. 40 000 małżeństw rozwiązywanych przez rozwód (wówczas na tysiąc istniejących małżeństw każdego roku rozwodem kończyło się średnio ok. 4,5 związków małżeńskich, obecnie zaś – od połowy pierwszego dziesięciolecia XXI wieku – średnia ta wynosi ok. 7,5). Decyzja o rozwodzie bądź separacji z reguły w zasadniczy sposób wpływa na kształt życia co najmniej dwojga ludzi, często kilkorga – większość bowiem rozwodzających się małżonków ma małoletnie dzieci (w 2018 r. na 62 800 tys. małżeństw rozwiązanych przez rozwód 36 200 tys. par miało dzieci). Jest to więc jedna z najbardziej kluczowych decyzji życiowych i nie należy podejmować jej pochopnie. Raz podjęta, powinna być poparta rzetelną wiedzą na temat konsekwencji różnych scenariuszy sprawy rozwodowej czy separacyjnej.

Z pewnością jest wiele spraw trudnych, w których dla skutecznej obrony swoich praw strony powinny skorzystać z pomocy zawodowego pełnomocnika – adwokata czy radcy prawnego. Jednak większość konfliktów ma charakter rutynowy i małżonkowie – wsparci minimum niezbędnej wiedzy – będą w stanie poradzić sobie samodzielnie. Niniejszy poradnik został napisany z myślą o obydwu sytuacjach – jego celem jest dostarczenie osobom zamierzającym wystąpić o rozwód czy separację podstawowych informacji, by albo sami radzili sobie w postępowaniu przed sądem, o ile nie jest to sprawa skomplikowana bądź o ile strona jest na tyle w stabilnym stanie emocjonalnym, że nie potrzebuje profesjonalnej pomocy, albo – gdy zdecydują się na pomoc adwokata czy radcy prawnego – nie czuły się w sprawie zagubione, wiedziały, o co pytać swojego pełnomocnika i przy czym obstawać.

Podstawowym problemem – postawionym już w tytule książki – jest umiejętność rozróżnienia dwóch odmiennych instytucji i ich skutków prawnych: rozwodu i separacji. Jak się okazuje, wiele osób ma kłopoty z wyraźnym wskazaniem granic między nimi – zapewne przyczynił się do tego kilkudziesięcioletni brak w polskim systemie prawnym instytucji separacji, przywróconej polskiemu prawu rodzinnemu dopiero w 1999 r.

Poradnik ma charakter popularyzatorski i jest oparty na moich praktycznych doświadczeniach w prowadzeniu spraw małżeńskich – stąd liczne przykłady z życia wzięte i odpowiedzi na pytania zadawane wielokrotnie przez klientów i inne osoby. To pytania, w których często przewijały się mityczne wyobrażenia o niektórych zagadnieniach dotyczących rozwodu czy separacji. Postanowiłam te mity zburzyć, udzielając prawidłowych odpowiedzi na piętrzące się nieporozumienia – tak powstał dział „Czy to prawda, że...”.

Rozwód to nie tylko rozwiązanie małżeństwa, a separacja to nie tylko wyłączenie pewnych skutków związanych z jego zawarciem – to również takie problemy, jak: władza rodzicielska nad małoletnimi dziećmi małżonków, ustalenie miejsca zamieszkania dzieci czy uregulowanie kontaktów z nimi, podział majątku dorobkowego, alimenty, kwestia korzystania ze wspólnego mieszkania czy domu, wreszcie zabezpieczenie

tych roszczeń na czas trwania postępowania przed sądem. By spojrzeć na rozwód i separację w szerokiej perspektywie, należy odnieść się również do tych zagadnień.

Od kiedy zawodowo zajmuję się wykonywaniem zawodu prawnika, a następnie radcy prawnego oraz adwokata, prawo rodzinne było moim naturalnym środowiskiem – wiem czemu, a raczej komu to zawdzięczam – mojej Mamie, Annie Hetman, sędzi Sądu Okręgowego w Warszawie w stanie spoczynku, wybitnej cywilistce, specjalistce w zakresie prawa rodzinnego. Prawo rodzinne stało się tym samym moim prawem rodzinnym, które wyssałam z przysłowiowym mlekiem matki.

Dziękuję pani redaktor Monice Czupryn-Kuleszy, wcześniej z Wydawnictwa Prawniczego LexisNexis, obecnie z Wolters Kluwer Polska, która zainspirowała mnie do napisania poradnika, stając się dobrym duchem tej książki.

Podziękowania należą się również moim wspomniałym współpracownikom – radcy prawnemu Szymonowi Ziębie oraz młodej prawniczkę pani Kindze Nagiel, którzy wspierali mnie pomocą przy pisaniu poradnika, poddając nowe pomysły czy... wyręczając w codziennej pracy, bym mogła oddawać się pracy pisarskiej.

Szczególne podziękowania należą się Alicji Kracie, która kilkanaście lat temu wprowadzała mnie w tajniki raczkującej wtedy mediacji. Dzięki temu należę dziś do wąskiej grupy pełnomocników zawodowych, którzy mediatorów nie traktują jak konkurentów, ale sprzymierzeńców. Dziękuję Ci, Alu, za poszerzenie mojej perspektywy.

Dziękuję także tym wszystkim mądrym i oddanym swojej pracy ludziom o różnych specjalizacjach i polach zainteresowań zawodowych, z których mądrości od lat korzystam. Szczególne wyrazy wdzięczności składam tym, którzy zgodzili się udzielić mi zamieszczonych w książce wywiadów, dzięki czemu tematyka rozwodów została oświetlona z wielu perspektyw, a mój prawniczy wywód tylko na tym zyskał. Wielkie podziękowania kieruję zatem do: Jakuba Babija, psychoterapeuty par, Darii Drab, psycholożki dziecięcej, Anny Hetman,

sędzi rodzinnej w stanie spoczynku, Beaty i Bogdana Janowskich, mediatorów, Piotra Sikorskiego, detektywa, oraz Patrycji Wonatowskiej, seksuolożki.

Wreszcie – *last but not least* – dziękuję moim najbliższym, w szczególności dzieciakom: Krzysiowi, Zuzi i Szymkowi, bez których pomocy trudno byłoby mi łączyć obowiązki prawnika, córki, matki, kobiety i gospodyni domowej.

Joanna Hetman-Krajewska

Warszawa, lato 2020

Rozdział 6

PIENIĄDZE W ROLI GŁÓWNEJ

Ślub – najwyższa cena, jaką trzeba zapłacić za kobietę.

Esther Vilar

Pieniądze budzą demony. Człowiek jest niestety łąsy na dobra materialne i ta skłonność zabija niejedno małżeństwo. Nieporozumienia na tle finansowym są wskazywane jako jedna z podstawowych przyczyn rozstań.

Można wymienić różne sytuacje, a wśród nich:

- 1) pogoń za pieniądzem skutkującą nadmiernym zaangażowaniem w pracę;
- 2) pracoholizm;
- 3) rozrzutność, nadmiernie konsumpcyjny styl życia;
- 4) brak równowagi w sprawach finansowych, w skrajnych przypadkach – chorobliwe skąpstwo albo nieróbstwo (pasożytnictwo);
- 5) przemoc ekonomiczną (wykorzystywanie zależności finansowej współmałżonka, wydzielanie pieniędzy);
- 6) uzależnienie od zakupów;
- 7) uzależnienie od hazardu skutkujące roztrwaniem majątku;
- 8) roszczeniową postawę.

Konflikt wartości

Są pary, których małżeństwo zabija sukces finansowy. Duże pieniądze, które pojawiają się w rodzinie, to sprawdzian ludzkich postaw, kręgosłupa moralnego, stosunku do dóbr materialnych. Gdy jedna ze stron zachłystuje się sukcesem finansowym, obrasta w piórka, chwali się tym przed rodziną i znajomymi, druga zaś patrzy na to z dystansem i często z niedowierzaniem, bo to nie jest już ta osoba, z którą się wiązała – o kryzys w małżeństwie nietrudno. I to poważny, bo związany z konfliktem wartości. Czasami za sukcesem finansowym idzie rozprężenie moralne – jedno z małżonków sięga po drogie alkohole, środki odurzające, pojawiają się atrakcyjni kochankowie, kochanki. Bo dla niektórych są to synonimy sukcesu.



FAQ

Żona pochodzi z zamożnej rodziny, jej rodzice prowadzą zakład masarski. U mnie w domu było skromnie, jak to w wielodzietnej rodzinie. Na początku wydawało się, że to nie ma znaczenia, ale po kilku latach widać, że nam się nie układa właśnie z powodu pieniędzy. Żona ma do mnie pretensje, że za mało zarabiam. Ma ciągle nowe zachcianki, które ja mam spełniać: a to drogie wakacje za granicą, a to nowy zestaw garnków za 5000 zł. A ja nie chcę zabijać się dla pieniędzy, chcę mieć czas dla rodziny. Rozmawiałem z żoną wielokrotnie na ten temat, bez rezultatu. Czy takie różnice mogą być przyczyną rozwodu?

Tak. Konflikt wartości dotyczący stosunku do pieniędzy to poważny problem w małżeństwie. Jeżeli nie uda się tego rozwiązać poprzez spokojne rozmowy, także z pomocą psychoterapeuty małżeńskiego czy mediatora, może być przyczyną rozwodu. Jeżeli będzie pan chciał wykazywać żonie winę za rozkład pożycia, będzie pan musiał zapewne skorzystać z zeznań świadków, którzy potwierdzą roszczeniową postawę żony.

Praca i pieniądze

Pieniądze pojawiają się w rodzinie z reguły jako wynik mniej lub bardziej wyczerpanej pracy. Gdy ktoś z małżonków, czasami oboje, tracą równowagę pomiędzy życiem rodzinnym a pracą i uzyskanymi dzięki niej dobrami materialnymi, są na prostej drodze do kryzysu.

Pracoholizm

Gdy zaangażowanie w pracę przekracza zwykle ramy, może przybrać formę uzależnienia. Pracoholizm – termin pochodzący od angielskiego *workaholism* – to nałóg szczególnie niebezpieczny, gdyż nie spotyka się z dezaprobatą społeczną, wręcz przeciwnie – osoba pochłonięta pracą jest powszechnie szanowana. Choroba sprowadza się do ciągłego, obsesyjnego, kierowanego wewnętrzną potrzebą wykonywania pracy kosztem innych sfer życia (rodzinnego, towarzyskiego) czy czynności (takich jak sen, odżywianie się, odpoczynek). Uzależniony nie jest w stanie spokojnie spędzać czasu wolnego, na rodzinnych wakacjach po 1–2 dniach zaczyna obsesyjnie pracować, potrafi rozmawiać tylko o pracy. Nic dziwnego, że takie schorzenie kładzie się cieniem na relacje rodzinne, w tym małżeńskie.



FAQ

Jesteśmy 10 lat po ślubie. Żona zajmuje kierownicze stanowisko w korporacji, bardzo dobrze zarabia. Od kilku lat tak bardzo angażuje się w pracę, że świata poza nią nie widzi. W weekendy czy na urlopie też siedzi przed komputerem, bo ciągle zamyka jakieś projekty. Wszystkie prace domowe, opieka nad dziećmi są w rezultacie na mojej głowie. Dobrze, że pracuję jako nauczyciel przyrody w podstawówce i mogę pogodzić pracę z życiem rodzinnym. Zwracałem żonie uwagę na jej postawę, ale jak grochem o ścianę. Mam już tego wszystkiego dość i chcę wystąpić o rozwód. Czy powinienem wykazywać żonie winę za rozkład pożycia?

To zależy od stanowiska żony co do warunków rozwodu. Rozumiem, że chce pan przejąć opiekę nad dziećmi. Jeśli żona się na to

zgodzi, to nie ma konieczności wykazywania jej nadmiernego zaangażowania w pracę kosztem dzieci i reszty rodziny. Jeśli natomiast na skutek złożenia pozwu o rozwód żona „się obudzi” i uaktyw- ni jako matka, będzie pan musiał udowodnić sądowi, że żona jest w domu wielką nieobecną, a jednocześnie wykazać, że to pan jest dla dzieci rodzicem pierwszoplanowym.

Brak równowagi w sprawach finansowych

Zdarza się, że pomiędzy małżonkami brakuje równowagi w sprawach finansowych. Chodzi tu o takie sytuacje, gdy co prawda oboje pracują i zarabiają podobnie, ale tylko jedno angażuje się finansowo w zaspokajanie potrzeb bytowych rodziny, drugie zaś skrzętnie odkłada pieniądze i nie dzieli się nimi z małżonkiem. Czasami nawet nie informuje go/jej, ile zarabia. W niektórych przypadkach taka postawa może zostać uznana za przemoc ekonomiczną, w innych zaś za nieelojalność w sprawach finansowych.

Przemoc ekonomiczna (wykorzystywanie zależności finansowej współmałżonka, wydzielanie pieniędzy albo wręcz przeciwnie – niepodjęcie starań, by zaspokajać potrzeby rodziny mimo braku obiektywnych przeciwwskazań, czyli nieróbstwo).

Przemoc ekonomiczna może przybierać różne formy. Z reguły polega na wykorzystywaniu zależności finansowej współmałżonka, wydzielaniu mu pieniędzy, czasami na całkowitym odcinaniu drugiej strony od pieniędzy. Albo wręcz przeciwnie – sprowadza się do bierności w podejmowaniu starań, by zaspokajać potrzeby rodziny mimo braku obiektywnych przeciwwskazań, czyli przybiera postać nieróbstwa, pasożytnictwa. Przemoc ekonomiczna często współ- istnieje z przemocą psychiczną, a nawet nakłada się na to zjawisko. Jest częstym problemem w rodzinach o charakterze patriarchalnym, gdzie mąż pracuje, żona zaś zajmuje się domem i dziećmi. Może objawiać się w ciągłym podkreślaniu przez męża, że wszelkie dobra materialne, z których korzysta rodzina, są jego wyłączną własnością, bo

to on pracuje i na to zarabia, a ona siedzi w domu, bo – wiadomo – że gotowanie, sprząatanie, opieka nad dziećmi i tym podobne czynności to nicnierobienie...



Przemoc ekonomiczna ma różne twarze – to nie tylko odcinanie od pieniędzy czy nadmiernie kontrolujące ich wydzielanie. To również nieróbstwo – nieuzasadnione okolicznościami unikanie pracy zarobkowej i zmuszanie drugiej strony do ponoszenia kosztów utrzymania małżonka pasożyta.

Przemoc ekonomiczna może polegać na:

- 1) zabieraniu pieniędzy;
- 2) roztrwaniu pieniędzy;
- 3) nieróbstwie (uchylaniu się od podjęcia pracy zarobkowej mimo braku przeciwwskazań);
- 4) nielożeniu na utrzymanie rodziny;
- 5) wydzielaniu pieniędzy, zmuszaniu współmałżonka do ciągłego proszenia o pieniądze;
- 6) zmuszaniu współmałżonka do raportowania wszelkich wydatków;
- 7) uniemożliwianiu podjęcia pracy zarobkowej;
- 8) zmuszaniu do zaciągania zobowiązań;
- 9) zmuszaniu do rozdzielności majątkowej;
- 10) zmuszaniu do przeniesienia własności określonych rzeczy, np. udziału w nieruchomości;
- 11) uniemożliwianiu korzystania z zasobów znajdujących się we wspólnym lokum (np. pomieszczeń, sprzętów, artykułów spożywczych *etc.*).



Jak udowodnić przemoc ekonomiczną – przykłady:

- 1) nagrania audio i wideo (wraz z transkrypcjami);
- 2) zeznania świadków;
- 3) przesłuchanie stron;
- 4) listy tradycyjne i elektroniczne, SMS-y wskazujące na wydzielanie pieniędzy przez jednego z małżonków drugiemu;
- 5) potwierdzenia zablokowania współmałżonkowi karty debetowej czy kredytowej bądź dostępu do konta;

- 6) rachunki, faktury, potwierdzenia przelewów, wyciągi z konta bankowego czy konta kart debetowych/kredytowych, printscreeny zamówień w sklepach internetowych – na potwierdzenie spełniania przez jednego z małżonków własnych zachcianek;
- 7) przyznanie się;
- 8) wyniki badań psychologicznych wskazujące na stosowanie lub doświadczenie przemocy ekonomicznej;
- 9) zaświadczenie o podjęciu terapii w związku ze stosowaniem bądź doświadczeniem przemocy ekonomicznej.

Uzależnienie od zakupów

Uzależnienie od zakupów – zwane też zakupoholizmem, bądź z angielskiego shopoholizmem – jest określane jako syndrom XXI wieku. To problem natury psychicznej – nałóg polegający na nadmiernym kupowaniu rzeczy czy usług, często zupełnie niepotrzebnych i niezaplanowanych. Jest formą redukcji napięcia, smutku czy niedowartościowania – dokonanie zakupu wywołuje przyjemność, poprawia nastrój, daje ułudę ucieczki od szarej rzeczywistości. W fazie zaawansowanej, uzależnieniowej prowadzi do utraty kontroli nad swoim zachowaniem, wymaga podjęcia leczenia odwykowego pod opieką psychiatry bądź psychoterapeuty. Osoba uzależniona często zaczyna zaciągać zobowiązania, by móc realizować swoje kompulsywne potrzeby wynikające z nałogu. Sytuacja czasem wymyka się spod kontroli – rodzina może zostać obciążona koniecznością spłaty znacznych długów. Rozpowszechniony w społeczeństwie krajów rozwiniętych konsumpcjonizm, podsycany nachalnym marketingiem wzmacnia ten problem. Zakupoholizm to taki sam nałóg jak alkoholizm, narkomania, seksoholizm czy uzależnienie od hazardu. Jedyna różnica to „podnieta”, która przyciąga uzależnionego i pozostaje poza jego kontrolą.



Jeżeli twój małżonek jest uzależniony od zakupów i kupuje wiele niepotrzebnych rzeczy, a co gorsza zaciąga na ten cel pożyczki czy kredyty, ważne, byś nie dał się przekonać na wyrażanie zgody na takie zobowiązania ani nie został stroną umów z pożyczkodawcami.

W przeciwnym razie będziesz odpowiadał za długi małżonka. W tym pierwszym przypadku, czyli kiedy wyrazisz zgodę na zaciągnięcie zobowiązania przez współmałżonka, wierzyciel będzie mógł zaspokajać się również z majątku wspólnego. W tym drugim – kiedy staniesz się stroną umowy kredytu czy pożyczki – będzie gorzej – odpowiesz za zobowiązania również swoim majątkiem osobistym.

Uzależnienie od hazardu

To coraz częstszy problem, dotyczący głównie mężczyzn, choć i kobiety ulegają temu nałogowi. Wielkość miasta, a co za tym idzie – dostępność kasyna, nie ma już znaczenia – wystarczy zwykła buda z automatami do gry, a nawet gry hazardowe dostępne w internecie, by wpaść w piekło nałogu. Mechanizm uzależnienia od hazardu łączy się z czymś przypomina alkoholizm. Zwykle zaczyna się niewinnie – od jednej gry na automacie, jednego wysłanego SMS-a w konkursie audiotele czy jednego zakładu w totolotka. Jednak gdy potrzeba gry staje się niepoahamowana i prowadzi do zaciągania zobowiązań, okradania rodziny czy znajomych, trwonienia pieniędzy przeznaczonych na inne cele – mamy do czynienia z nałogiem, który wymaga specjalistycznego leczenia. Zdarza się, że uzależnienie od hazardu jest sprzężone z innym nałogiem – zwykle jest to alkohol bądź środki odurzające.



Czy to prawda, że...

... uzależnienie od hazardu oznacza regularne odwiedziny w kasynie czy na wyścigach konnych?

NIE. Obecnie bardzo wiele gier o charakterze hazardowym jest dostępnych w internecie – osoba uzależniona nie musi ruszać się z domu, by realizować swój nałóg. Poza tym uzależnienie od hazardu może polegać na graniu w totolotka, udziale w konkursach audiotele czy wszelkich innych grach opartych na rachunku prawdopodobieństwa. Sygnałem wskazującym na uzależnienie jest identyfikowanie przez chorego podjęcia gry z rozładowaniem emocji i kompulsywność takich zachowań, czyli brak kontroli nad nimi.

Nadmierna rozrzutność

Nie zawsze nadmierne kupowanie rzeczy można zakwalifikować jako nałóg zwany zakupoholizmem, choć taka postawa może prowadzić do powstania problemu uzależnienia. W rodzinnych finansach strona, która wydaje więcej, niż powinna, na niepotrzebne rzeczy czy usługi bądź konsekwentnie wybiera znacznie droższe produkty, niż pozwala na to budżet rodziny, może okazać się siłą destrukcyjną – nieuchronnie prowadzi to do sporów na tle finansowym, niekiedy do zaciągania przez jedno z małżonków zobowiązań bez wiedzy drugiego.

Roszczeniowa postawa

Czasami bywa tak, że jedna ze stron jest księżniczką albo królewiczem, ma określone, wysokie oczekiwania co do poziomu życia i domaga się od współmałżonka spełniania tych wymagań. Często nie idzie to w parze z zapewnianiem przez roszczeniowego małżonka własnego wkładu w realizację jego wygórowanych potrzeb. Nie ma nic złego w tym, że – o ile małżonkowie tak zdecydowali – jedno z nich (tradycyjnie kobieta, choć obecnie to się zmienia) zostaje w domu z dziećmi i oczekuje, że druga strona (z reguły mąż) zapewni mu i potomstwu utrzymanie. Albo jedno z małżonków pracuje w ograniczonym zakresie czy też jego praca nie przynosi znaczących dochodów, ale za to pozwala na spędzanie czasu z rodziną. Jednak gdy wymagania co do poziomu życia sprawiają, że druga strona musi pracować ponad siły, by je spełnić, albo nie może niczego odłożyć, bo wciąż słyszy o kolejnych żądaniach współmałżonka – sytuacja staje się patologiczna. Może to prowadzić do frustracji, poczucia bycia wykorzystywanym, a w efekcie do rozpadu więzi małżeńskich.

? Czy to prawda, że...

... jeśli przez jakiś czas w małżeństwie żyliśmy na wysokim poziomie, bo tego domagał się mąż, ale musiałam na to zaciągać pożyczki i teraz mam kłopoty finansowe, to sąd uzna, że nie mogę mieć do męża słusznych zarzutów za rozłam naszego małżeństwa?

NIE. To, że pani zgadzała się przez jakiś czas z żądaniami męża, nie musi być dla pani okolicznością „obciążającą”. Często jest tak, że dla budowania więzi ze współmałżonkiem jedna strona godzi się na jego żądania, nawet jeśli ma wobec nich zastrzeżenia. Wiele zależy od postępowania dowodowego, m.in. od tego, co powiedzą świadkowie powołani w sprawie.

Np. Jak udowodnić uzależnienie od zakupów, uzależnienie od hazardu bądź nadmierną rozrzutność – przykłady:

- 1) rachunki, faktury, potwierdzenia przelewów, wyciągi z konta bankowego czy konta kart debetowych/kredytowych, printscreeny zamówień w sklepach internetowych – wskazujące na zakupy dokonywane przez małżonka;
- 2) umowy pożyczki, umowy kredytowe – wykazujące, że małżonek zaciąga zobowiązania, czyli – mówiąc kolokwialnie – narobił długów;
- 3) wezwania do zapłaty, pisma od komornika – wykazujące, że małżonek ma długi i nie spłaca wymagalnych zobowiązań;
- 4) raport detektywistyczny wskazujący na wizyty małżonka w kasynie;
- 5) zdjęcia (np. zakupionych przez małżonka rzeczy, małżonka w kasynie);
- 6) nagrania audio i wideo (wraz z transkrypcjami);
- 7) listy tradycyjne i elektroniczne, SMS-y;
- 8) zeznania świadków, w tym detektywa;
- 9) przyznanie się;
- 10) przesłuchanie stron;
- 11) wyniki badań lekarskich bądź psychologicznych wskazujące na problem uzależnienia;
- 12) zaświadczenie o podjęciu terapii w związku z uzależnieniem od zakupów bądź od hazardu.



Z życia wzięte...

Pierścionek miał za mały brylant

Ona piękna, elegancka, od wielu lat niepracująca mimo starannego wykształcenia. Jedna, odchowana córka, nie było przeciwwskazań, by pani poszła do pracy, chociaż nadzór nad ogrodnikiem i panią sprzątającą w ich ogromnym domu pod Wrocławiem na pewno był czasochłonny. Mąż przekonywał ją do aktywności zawodowej, ale ona wolała zakupy i wizyty w spa z przyjaciółkami. Na sprawie zawodowej – przesłuchiwana jako strona – nie umiała ukryć swojej roszczeniowej postawy, co nie umknęło uwadze sądu. Na pytanie: „Czy mąż dawał pani prezenty?”, odpowiedziała bez skrępowania: „Tak, kwiaty, ale nie takie, jak lubiłam, a w pierścionku brylant był stanowczo za mały”. Ostatecznie rozwód został orzeczony z winy obydwu stron, bo pan związał się z inną kobietą, o mniejszych wymaganiach finansowych, czego nie ukrywał.



Z życia wzięte...

Ile można mieć w domu masła?

Miałam ostatnio falę rozwodów, w których mężczyźni zarzucali żonom nadmierną rozrzutność. Jeden z klientów przedstawiał na to liczne zdjęcia, np. jedzenia wyrzuconego do śmietnika, uginających się półek lodówki, zbliżeń na przeterminowane produkty. Opowiadał mi, jak jego żona, „uzależniona” od promocji w supermarketach, kupuje niepotrzebne produkty, czasami w nadmiernych ilościach. Podawał przykład promocji masła w sieci sklepów o wdzięcznej nazwie oznaczającej sympatycznego owada, który ma kropki, a według słów dziecięcego wierszyka leci do nieba, skąd przynosi kawałek chleba. Promocja polegała na tym, że zakup trzech kostek znacząco obniżał cenę. Żona klienta kupiła aż dziewięć kostek. Klient zadał retoryczne pytanie: „Pani mecenas, ile można mieć w domu masła?”. (Akurat wtedy miałam w lodówce dziewięć kostek tego samego masła z tej samej sieci sklepów, bo raz na jakiś czas robię masło klarowane.)

Złap dystans – rozwód na wesoło

* * *

Miałam klienta, którego życzę każdej kobiecie do rozwodu – nie dość, że zostawił żonie dużą część majątku (dom w podkrakowskiej miejscowości, dobry samochód, część oszczędności), uznał bardzo sowne alimenty na dwie córki, to jeszcze przed rozprawą powiedział mi tak: „Zostawię żonie kartę kredytową, ona jest przyzwyczajona, że co miesiąc jakieś 10 000 wydaje z tej karty”. Tak mówiłam do moich aplikantek: „Dziewczyny, jak się rozwodzić, to tylko z panem Wieśkiem”.

* * *

- Tak dłużej być nie może, chcę rozwodu.
- Znalazłeś sobie lepszą?
- Lepszą może nie, ale tańszą.

* * *

*Małżeństwo – oryginalna próba zmniejszenia kosztów
o połowę poprzez ich podwojenie.*

George Mikes

* * *

Ten, kto żeni się dla pieniędzy, ma przynajmniej rozsądny powód.

Gabriel Laub



Joanna Hetman-Krajewska – radca prawny w Kancelarii Prawniczej PATRIMONIUM w Warszawie z praktyką zawodową od 2003 r.; członek Izby Adwokackiej w Warszawie; specjalizuje się w prawie rodzinnym i prawie autorskim; ukończyła Studium Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie założone przez Stowarzyszenie Niebieska Linia; prowadziła wiele spotkań z kobietami na tematy prawne związane z funkcjonowaniem rodziny, m.in. w Centrum Praw Kobiet.

Autorka całościowo przedstawia problematykę dotyczącą spraw o rozwód i separację. Wyjaśnia, czym różnią się te instytucje i jakie powodują skutki prawne. Omawiane zagadnienia prezentuje czytelnikowi niebędącemu prawnikiem w przystępnej formie, świadomie unikając trudnego do zrozumienia języka. Objaśnienia kwestii prawnych uzupełnia o przykłady wzięte z życia, pokazujące standardowe sytuacje występujące w tego typu sprawach. Całości dopełniają wywiady ze specjalistami – sędzią rodzinnym, mediatorami,

psychologiem dziecięcym, psychoterapeutą par, detektywem, seksuologiem – dobrze naświetlające praktyczne aspekty opisywanej tematyki.

Książka jest przeznaczona dla prawników zamierzających świadczyć pomoc w sprawach o rozwód czy separację, mediatorów, psychologów, psychoterapeutów i psychoedukatorów pomagających małżeństwom w kryzysach, a także dla wszystkich osób poszukujących porad, które ułatwią rozwiązanie ich problemów małżeńskich.

Zamówienia:

infolinia 801 04 45 45

zamowienia@wolterskluwer.pl

www.profinfo.pl



9788382236910 W01P01



9

788382 236910

59 zł (w tym 5% VAT)

ISBN 978-83-8223-691-0

Patronat medialny:



**Współczesna
Rodzina**

DOBRE RADY

książki
MAGAZYN LITERACKI